

INTERPELACJA

Dot: stypendium dla najbiedniejszych

Panie Prezydencie

Uprzejmie proszę Pana Prezydenta o przyjrzenie się sprawie wypłacania stypendium dla najbiedniejszych, a przede wszystkim rozliczania rachunków przez rodziców.

Zwróciły się do mnie matki dzieci z prośbą o wyjaśnienie ale i też zmianę rozliczania stypendiów dla najuboższych.

Przez 10 lat nie było problemu, jednak teraz od jakiegoś czasu zdaniem matek zmieniono sposób rozliczania tych stypendiów.

Problemy jakie poruszyły, to to że trzeba zakupić np. artykuły szkolne na kwotę równo 100 zł, w innym przypadku nie otrzyma się zwrotu.

Niektórych poniesionych wydatków nie ma jak udokumentować, gdyż z oszczędności towary, przedmioty zakupują na targach, bazarach, rynkach/np. plecak/

Pracownicy szkół niechętnie potwierdzają wpłaty dokonywane przez rodziców na wydatki szkolne, zdarzało się że mimo prośb nie otrzymywały potwierdzenia poniesionego wydatku.

Często traktowane są jak co najmniej „natręt” lub wręcz „żebrak”

Za każdym razem matki stoją w kolejce w PCS ul. Za Bramką, często z małymi dziećmi z kolejnymi rachunkami, paragonami, a dzieci w wózkach są niespokojne, płaczą, a matki są tym bardziej zdenerwowane.

Pracownicy PCS potwierdzają, że na paragonach widnieją sumy np. 1,50 zł i mniej /również z takim paragonem trzeba czekać w kolejce jeśli tyle brakuje w danym miesiącu do 100 zł, w przeciwnym razie matka nie otrzyma zwrotu.

Poza tym najpierw te biedne rodziny muszą znaleźć środki i wyłożyć/ czyli zapożyczyć się/a potem po wcale nie krótki czasie następuje zwrot.

Matki rodzin wielodzietnych, które mają najwięcej wydatków szkolnych we wrześniu zwrot kosztów otrzymują pod koniec października z powodu „ogromnej ilości wniosków w PCS/ w międzyczasie nie mają za co żyć. Czy ktoś naprawdę myśli o tych biednych rodzinach?

Jeżeli byłyby podejrzenia, że np. studenci przeznaczają stypendium na inne cele, można było tę grupę kontrolować, dlaczego karać za to matki z dziećmi. Bardzo dużo matek mających dzieci w wieku szkolnym ma też młodsze dzieci, które muszą „ciągnąć ze sobą do PCS, a poza tym na co matka mając dzieci może wydać pieniądze: na jedzenie, przybory szkolne, świadczenia szkolne.

Matki mają żal, że nie dość że są biedne, to jeszcze upokarzane.

Uprzejmie proszę Pana Prezydenta o zbadanie tej sprawy i powrót do normalności czego oczekują matki z dzieci z biedniejszych rodzin

*z pozdrowieniami
Lidia Dudziak*